Nr 80. Dnia 11 kwietnia. Wtorek. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. [illegible] każdy następny raz 8 kop. — [illegible] ogłoszenia: za jeden wyr[illegible] szy raz 2 kop., każdy następ[illegible] 1½ kop. — Z wyjątkiem og[illegible] do „Nekrologji“, wszelkie [illegible] ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Leona Papieża.
Jutro: śś. Juljusza P. i Damiana Biskupa.
Czwartek: ś. Hermenegilda królewicza.
Piątek: śś. Tyburcjusza i Walerjana M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 15.
Zachód „ „ 6 „ 49.

Długość dnia godzin 13 minut 34.
Przybyło „ „ 5 „ 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Anastazji i Bazylisy MM.
Niedziela: ś. Lamberta Męczennika.
Poniedziałek: ś. Aniceta Papieża M.
Wtorek: ś. Apolonjusza P. M.

— Uroczystość radosna pamiątki Zmartwychwstania Zbawiciela świata obchodzoną była przez wiernych z tem religijnem uczuciem, które w pokorze ducha składa cześć najwyższą Temu, który dla zbawienia ludów poniósł śmierć męczeńską; w piątek i sobotę roiły się szczególniej ku wieczorowi, tłumy warszawian odbywających pielgrzymkę do kościołów, w których u grobu Chrystusa Pana składano modły i jałmużnę.

— W sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem, odgłos dzwonów przerwał chwile religijnej żałoby, głosząc wieść radosną Zmartwychwstania Pańskiego i jednocześnie rozpoczęły się nabożeństwa *rezurekcyjne* w trzynastu kościołach.

W kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo rezurekcyjne celebrował JEks. Jks. A. Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej, otoczony klerem i licznem duchowieństwem; takież nabożeństwa odbyły się w niedzielę zrana o godzinie 5 i 6-ej w piętnastu kościołach.

— Odpustowe nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odbyły się z całą religijną uroczystością w pierwsze święto Wielkiejnocy w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście, św. Marcina (po-augustjańskim), i w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

W drugie zaś święto obchodzoną była z zupełnym odpustem doroczna pamiątka *Emaus*, w kościele św. Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej, a w kościele św. Anny (dawniej ks. bernardynów) odbyło się odpustowe nabożeństwo kwartalne bractwa tegoż imienia.

— W kościele archikatedralnym św. Jana wielką mszę celebrował w pierwsze święto: JEks. Jks. A. Sotkiewicz, administrator archidjecezji warszawskiej, a kazanie miał Jks. R. Rembieliński.

W drugie święto celebransem był Jks. A. Dietrich, kanonik metropolitalny, a słowo Boże głosił Jks. Budyta, Wotywy w kaplicy literackiej odprawili: w pierwsze święto Jks. Seroczyński, w drugie — Jks. L. Czajewicz.

W tymże kościele na wielkim chórze wykonano podczas sumy w pierwsze święto w zwiększonym komplecie mszę kompozycji Schuberta, na Graduale psalm ks. Gomułki, na Offertorium (solo p. Wojakowska) śpiew komp. Zarzyckiego — w drugie zaś święto wykonano mszę Brosiga—Graduale i Offertorium St. Moniuszki.

Przegląd polityczny.

Polityka ma swoje święta, podobnie jak wszelkie życie pracy, i gdyby to usposobienie słodkiego *far niente*, które spływa w przededniu feryj wielkanocnych na ruchliwe sfery dyplomatyczne, mogło utrwalić się jakim cudownym eliksirem, byłoby mniej burz i trosk na świecie. To też nie przypuszczamy, aby czytelnicy nazajutrz po świętach, które nawet sceptycznych dyplomatów ogrzewają serdecznem ciepłem ogniska domowego i wiążą w ich kółku rodzinnem, żądali od nas sensacyjnych nowin z widowni świata politycznego. Żadna ze spraw europejskich, których od piaszczystych ław Tunisu aż do wschodnich granic pruskiego państwa, tak jest obecnie dużo, — nie mogła się ani na krok posunąć w „międzyakcie“ świątecznym, a jeżeli położymy dziś nacisk na kilku faktach raczej osobistej niż ogólnej natury, to tylko, aby złożyć daninę Molochowi dnia politycznego, którego godłem jest — *nulla dies sine linea.*

Cierpienia nerkowe cesarza Wilhelma, które zaostrzyły się w połowie przeszłego tygodnia i przyczyniły wątku zaniepokojenia ogólnego, przybrały już w sobotę charakter łagodniejszy, tak, iż sędziwy monarcha wraz z małżonką mógł w zamkniętym powozie odbyć przejażdżkę po mieście. Według najnowszych informacyj półurzędowych, konferencje ministerjalne niemieckiej rady związkowej w przedmiocie monopolu tytuniowego rozpoczną się dnia 17-go b. m., a sesja parlamentu otwarta zostanie dnia 27-go b. m.

Bardzo być może, iż do tej chwili pruska izba panów nie zdoła lub raczej nie zechce uprzątnąć się z uchwaleniem ustawy kościelno-politycznej, wobec której, jak zapewnia *Nord. allg. Ztng.*, „rząd nie zajął dotąd postawy“ i stoi na gruncie swego pierwotnego projektu. Nie mamy obowiązku wierzyć w półurzędowy komunikat *Nord. allg. Ztng.* silniej, niż ona weń sama wierzy. Po tylu wymownych faktach i objaśnieniach, czerpanych z dobrych źródeł, któreśmy w ciągu ostatnich dwóch tygodni zdołali uzbierać na dowód, że kompromis urodził się na konferencji gabinetu pruskiego a począł we Friedrichsruhe, nic nas nie skłania do przyjęcia za dobrą monetę komunikatu *Nordd. allg. Ztng.*, który kładzie listek figowy na fałszywą wstydliwość rzeczywistych autorów kompromisu, zżymających się instynktowo na samo wspomnienie — Canossy.

To jedno dla nas pewne, iż księciu Bismarckowi zarówno jak i katolikom pruskim przedstawia się obecnie sytuacja w kształcie dilematu: ułaskawienie biskupów czy monopol tytoniowy? Chodzi o to bowiem, co pierwej ma nastąpić? Kanclerzowi zależy na tem, ażeby wjazd tryumfalny ułaskawionych biskupów nie wyprzedził galowego dnia narodzin monopolu z łona parlamentarnej większości, do której mają się przyczynić, wedle rachuby jego, katolicy. Tyleż właśnie zależeć będzie stronnictwu p. Windthorsta, żeby pierwej ustawa kościelna z embrjonu przeszła w ciało, zanim upragniony ideał mądrości gospodarczej księcia Bismarcka, ów monopol tytoniowy, ujrzy światło dnia wiosennego. Powtarzamy; chodzi o to dzisiaj, kto pierwej odbędzie wjazd tryumfalny, monopol czy bisbupi?

Obszerniejsze raporty fmp. Jowanowicza wtajemniczają nas w przebieg ostatnich operacyj w Krywoszju, których celem było spędzenie powstańców z ostatnich „orlich“ posterunków, które zdołali dotąd utrzymać na Białej Górze, na Orjenie i kilku innych szczytach górskich. Operacje rozpoczęły się już d. 1 b. m.; zdobycie Białej Góry w d. 3 b. m. usunęło powstańców z Macia Płanina, położonej na wschodniej stronie wyżyny Dragalskiej, d. 5 zaś wykonano rekonesanse po wschodniej stronie tejże w okolicach Lupogławy, Gradowiny i Gerkowaczu, docierając aż do samej granicy czarnogórskiej. *Politik* praska donosi, iż wskutek zupełnego „oczyszczenia“ Krywoszja z powstańców, w tych dniach już ogłoszonem być ma w Bocche di Cattaro wezwanie do stawienia się popisowych z r. 1861 i 1862, celem wcielenia ich do kadrów landwery dalmatyńskiej. Groźba tego wezwania była jedną z pobudek ruchu powstańczego.

We środę książę Henryk pruski ma przybyć do Rzymu z Florencji, gdzie bawi obecnie także król wirtemberski; obydwaj też mają otrzymać wspólną audjencję u Ojca św. Należy przypomnieć sobie, że już przed kilku dniami donosiliśmy o zamiarze pomniejszych królestw niemieckich nawiązania stosuuków dyplomatycznych z Watykanem. Widocznie więc król wirtemberski podejmuje krok pierwszy, a poufałe stosunki z cesarzem Wilhelmem pozwalają odważyć się na przypuszczenie, iż na audjencji, którą otrzyma wspólnie z synem niemieckiego następcy tronu, będzie miał także poleconem sobie dołożenie kilku uwag do przedstawień p. Schloetzera—*pour le roi de Prusse...*

Utworzył się już we Francji naczelny komitet

Śmierć Agryppiny.

OBRAZ FRANCISZKA ŻMURKI.

Od kilku dni nowe dzieło młodego malarza, utwór prawdziwego talentu, zdobi wystawę obrazów w „salonie“ Ungra; budzi on podwójną ciekawość: raz jako dzieło swojskiej, rodzimej sztuki, powtóre jako objaw rozwoju artysty, który dotychczas mniej lub więcej hojnemi obietnicami budził nadzieję, iż zdobędzie się na dzieło większego natchnienia, większej pracy i nie chwilowego jedynie efektu.

Od chwili pojawienia się pięknej „Kleopatry“ p. Żmurki, który nią niejako uwieńczył swoje akademickie studja i rozpoczął epokę samodzielnej, artystycznej twórczości, minęło lat blisko trzy,— a oprócz sztywnej nieco, gwałtem na temat narodowy skrojonej kompozycji: „Kazimierz i Esterka,“ oprócz dobrego w pomyśle, mniej dbałego w wykonaniu „Napoju miłosnego,“ nie widzieliśmy żadnej większej pracy młodego malarza i — przyznajemy wprost, patrząc na późniejsze jego drobiazgi, efektowne co prawda, ale strącone od niechcenia z palety, jakby dla chwilowego kaprysu pędzla, zaczęliśmy nawet przypuszczać, czy ten tyle obiecujący talent nie błysnął tylko, jak meteor, aby się rozprysnąć i na szkodę polskiej sztuki zagasnąć.

Przypuszczenia te były co najmniej przedwczesne, a jak się teraz okazało niesłuszne.

Talent p. Żmurki nie zmalał w ciągu tych lat trzech, nie rozdrobił się na małych płócienkach z główkami uroczych kobiet, w których więcej było fantazji, niż natury, nie osłabł, ale przeciwnie dojrzał i zmężniał, powiedzielibyśmy — zodważniał i zdobył się na dzieło chlubnie świadczące i o jego sile dzisiejszej, i o jego przyszłym rozwoju.

„Śmierć Agryppiny“ jest już nie krokiem naprzód, ale prawdziwym skokiem na drodze postępu; w tej „Śmierci“ tętni życie, młodość, nadzieja przyszłości, świta jasny dzień dla talentu, który rozwinął skrzydła i spróbował pobujać śmiało w szerszych przestworach; jeżeli mu nic lotu nie skrzywi, poszybuje coraz wyżej i coraz śmielej w sferach sztuki.

Ale zamiast gołosłownych horoskopów, powiedzmy lepiej wprost o dziele, które najlepszym będzie rzecznikiem artysty i prorokiem jego przyszłości. „Śmierć Agryppiny“ jest obrazem sporych rozmiarów, na którym zmieściło się przeszło trzydzieści figur, a kilkanaście pierwszoplanowych przybrało prawie naturalną wielkość. Mamy przed sobą kompozycję obmyślaną już głębiej, rozłożoną świadomie z artystyczną ekonomją i wykonaną z niemałym zasobem starannej techniki.

P. Żmurko obrał temat z dziejów Nerona, trafił w najodpowiedniejszą dla swego temperamentu i natchnienia sferę świata klasycznego, wrzącego namiętnością, pełnego szlachetnych form piękna, efektownych światłocieni, bogactwa kolorów i tej swobody fantastycznej, nie krępowanej niczem ani w życiu, ani w sztuce.

Natchniony dramatycznością poematu Hammerlinga, stworzył pyszną illustrację do sceny, która w historji nie znalazłaby może stanowczego poparcia i objaśnienia, ale jako dzieło sztuki ma za sobą wszelkie warunki tragicznej sytuacji, a zatem i przejmującego do głębi wrażenia. Widzimy tu syna nad trupem matki, ale w okolicznościach zupełnie odmiennych, niż je zwyczajne życie przedstawia; przeczuwamy, iż obraz ten jest epilogiem jakiejś wielkiej tragedji, która się już odegrała, i odbiciem katastrofy, co musi być wstępem do drugiej, jeszcze groźniejszej. Od pierwszego rzutu oka musimy się domyśleć, iż tego trupa pięknej kobiety nie przypadkowo strąciła śmierć na ofiarę morzu i nie przypadkowo wyrzuciły go fale na taras wspaniałego pałacu Cezarów, pod stopy syna w purpurze, pijanego winem i rozkoszą; musimy z tej twarzy młodej jeszcze, ale zużytej, nawpół ukrywanem przerażeniem, na poły ciekawością zmienionej, wyczytać całą tajemnicę zbrodni, która tu żywego z umarłą zbliżyła.

Takiej twarzy nie ma syn na widok trupa utopionej matki, chyba jest — sam matkobójcą i mistrzem hipokryzji.

Historja potwierdzi nam w zupełności to przypuszczenie, gdy ją zapytamy o dzieje Nerona i Agryppiny; Tacyt, lub Dio Cassiusz opowiedzą nam szczegółowo tę straszną tragedję rodzinną na tle politycznem klasycznej Romy, złożoną z całego szeregu prywatnych i publicznych zbrodni, rozpoczętych mężobójstwem, a pro-

partji katolickiej, który ma czuwać nad interesem religijnym rodzin zagrożonym tak dotkliwie przez ostatnią ustawę szkolną. Komitet ów, na którego czele stają pod przewodnictwem barona Chesnelong pierwsi luminarze stronnictwa monarchicznego, jak Łucjan Brun, Depeyre, Ernoul, Keller, Kolb-Bernard, bar. Mackau, hr. Mun i inni, nosi rozległą moralnie i stylistycznie nazwę: „*Société générale de l'éducation et de l'enseignement*“. Wydana świeżo odezwa „do ojców rodzin“ wzywa do pilnego czuwania nad udzielaną w szkołach nauką i komunikowania komitetowi wielokrotnie dostrzegliby jawnej propagandy ateizmu wpośród młodzieży szkolnej; komitet „pragnie być pomocnym w obronie praw sumienia ich dzieci“. Również zachęca do zakładania prywatnych szkół katolickich, a prześladowanym przez władzę zapewnia obronę „katolickiego komitetu jurystów“.

Br. Z.

Rocznica wiedeńskiej odsieczy.

Pod tym nadpisem czytamy w *Dzien. poznań.* co następuje:

„Praskiej *Politik*, organowi czeskiemu, wychodzącemu w języku niemieckim, winniśmy, wyznajemy otwarcie, zwrócenie uwagi na tę nieobojętną okoliczność, którą tu skwapliwie podnieść pośpieszamy.

Jak wiadomo, następuje z dniem 12 września roku przyszłego dwóchsetletnia rocznica oswobodzenia Wiednia od oblężenia tureckiego przez Jana Sobieskiego. Rada gminna miasta Wiednia, odpowiadając zacnej inicjatywie rządu w tym względzie, uznała za rzecz stosowną urządzić dnia tego uroczysty obchód, nadto wystawić w katedrze św. Szczepana ku uczczeniu wielkiej pamiątki dziejowej i jej głównych bohaterów marmurowy pomnik. Na model tego pomnika rozpisano, jak to nam przed kilku dniami donosił i nasz korespondent wiedeński, konkurs; plan doń, wypracowany przez tak zwane stowarzyszenie artystów wiedeńskich, doręczyła rada gminna austrjackiej stolicy ministerstwu oświecenia.

Otóż plan ten właśnie i bardzo słusznie jest przedmiotem zastanowienia i ostrej krytyki czeskiego organu.

Dwanaście osób ma według niego figurować na płaskorzeźbach wznieść się mającego pomnika...

Janowi Sobieskiemu dostaje się między niemi *ostatnie* miejsce, nawet po elektorach bawarskim i saskim; zasłużonemu wielce około obrony miasta czechowi, hrabiemu Zdenkowi Kaplirzowi, prezydentowi rządowego kolegium, wnukowi sędziwego Kaplirza, który w roku 1721 dał nadto na rusztowaniu za swobodę i wiarę czeską głowę— *żadne*.

Czeski organ uważa w tem, i bardzo słusznie, fałszerstwo historyczne, mające być uwiecznione marmurem i objaw germańskiej zazdrości dla słowiańskiej zasługi.

Pisząc się najzupełniej na zdanie czeskiej gazety, przypominamy fakta, które niechaj dowodzą, czy Sobieskiemu na pomniku uwieczniającym pamięć odsieczy wiedeńskiej należy się *ostatnie* miejsce.

W galerji i to warszawskiego zamku, gdy Jan III się wahał i opóźniał wyprawę, klęknęli przed nim nuncjusz papiezki Pallavicini i poseł cesarza Leopolda Wilczek. Drugi zawołał: „Królu, ratuj Wiedeń!”— pierwszy dodał: „Królu, ratuj chrześcijaństwo!“....

Jan III wyruszył z Krakowa dnia 15 sierpnia 1683 roku. Turcy oblegli od dnia 14 lipca Wiedeń, licząc blisko trzysta tysięcy ludzi i 250 armat i moździerzy. O odparciu podobnej nawałnicy własnemi Austrji i niemieckich książąt siłami nie było można myśleć. Naczelnie dowodzący żołnierzem austrjackim książę lotaryński liczył go tylko 24,000 i cofnął się, pozostawiając obronę stolicy dzielnemu Rüdigerowi von Stahrenberg i Kaplirzowi. Mimo dzielności obrońców dogorywała obrona po dwóch blisko miesiącach oblężenia i ponawiających się szturmach Kara Mustafy.

Dnia 3 września stanął Jan III pod Tulln, nie znajdując nawet wbrew przyrzeczeniu cesarza Leopolda mostów przygotowanych do koniecznej przeprawy przez Dunaj; własna i dzielnego księcia lotaryńskiego zabiegłość zaradziła dopiero potrzebie.

Liczby, które tuż podajemy, niechaj świadczą, czy *bez* pomocy i *bez* odsieczy polskiej siły Austrji i Niemiec byłyby w stanie nietylko obronić stolicy, ale choćby nawet zajrzeć w oczy ogromnej przewadze tureckiej. Austrjaków było 10,000, bawarczyków 10,000, sasów 11,000, frankończyków 8000, brandenburczycy świecili zupełną nieobecnością, *polaków* było 30,000. Naczelne dowództwo nad całą armją sprzymierzoną powierzono Janowi III.

W rozpoczynającej się z dniem 12 września rano bitwie dowodził naczelnie i środkiem król polski Jan III; prawem skrzydłem Stanisław Jabłonowski, wielki hetman koronny, lewym książę lotaryński. Austrjacy pierzchnęli zrazu, poparli ich sasi... Rozstrzygnął zaś bitwę na rzecz chrześcijańskiego wojska około godziny 2-ej z południa walny atak wszystkich chorągwi husarzy polskich na stanowisko samegoż Kary Mustafy.

Nazwiska Mikołaja Sieniawskiego, hetmana polskiego koronnego, Jędrzeja Potockiego, kasztelana krakowskiego, którego syn Stanisław w tym ataku poległ, Marcina Kątskiego, jenerał-artylerji, świecą w rzędzie głównych bohaterów tego wiekopomnego zwycięztwa.

Komuż się więc należy chwała wspaniałego dnia tego, a czyż nie *fałszem historycznym i krzywdą dla czci i zasługi Jana Sobieskiego* byłoby przeznaczać mu ostatnie miejsce na płaskorzeźbie mającego zdobić od roku 1883 wnętrze katedry św. Szczepana marmurowego pomnika?

Raz jeszcze poczuwamy się do obowiązku wypowiedzenia wyrazu szczerego naszego uznania organowi czeskiemu za zwrócenie uwagi na fakt, który, być może, byłby uszedł naszej baczności.

Teraz zaś pozostaje nam tylko polecić sprawę tę uwadze galicjan, którzy niechaj zrobią, co należy, by prawdzie dziejowej i sławie Jana III nie stała się ujma“.

Porządki miejskie.

Pomocnik oberpolicmajstra warszawskiego, podpułkownik Własowski, wypracował i przedstawił w tych dniach swej władzy, projekt dotyczący ogólnego porządku i czystości w Warszawie.

Przy tworzeniu tego projektu p. Własowski gruntował się na własnem doświadczeniu, w czasie służby w Warszawie nabytem, i danych zebranych obecnie z umyślnej podróży do Petersburga.

Ogłaszając powody, dla których brak u nas należytego porządku, a mianowicie: iż straż ogniowa nie ma dostatecznych środków na wywózkę z miasta śmieci i błota, które powodują kurz i zepsucie powietrza — jak również, iż przedsiębiorcy do wywózki, przez magistrat kontraktowani, spełniają tę czynność bardzo niedbale i niesumiennie—projektujący znajduje, iż utrzymanie porządku i wywózki z ulic nieczystości powinno być włożone na właścicieli domów, a to na przestrzeni każdego przed swoim domem, z warunkiem, ażeby z podwórza nic na ulicę nie wynoszono, i nieczystości podwórzowe osobno wprost z domów wywożono.

W tym celu proponuje pan Wł. urządzenie w domach skrzyń szczelnie zamykanych, do których wszystkoby z podwórza wrzucano, a następnie przez właściciela wywożono.

Na mogący się ztąd wyrodzić zarzut, iż z powodu gromadzenia w podwórzach nieczystości, i w czasie ich wywożenia lokatorzy będą narażeni na znoszenie wyziewów kurzu itp. — projektujący odpowiada, iż łatwiej to będzie znieść lokatorom wewnątrz domów, wobec możności zamykania okien w czasie tej operacji, jak uchronić się od kurzu i wyziewów przechodniom na ulicy.

Co do utrzymania czystości w podwórzach, projektuje podpułkownik Własowski urządzenie murowanych dołów pomyjowych, wylanych cementem, oczyszczanie których dopełniać należy beczkami hermetycznemi, na wzór używanych przy miejscach ustępowych, rozumie się, że wylewanie czegokolwiek nie w owe doły, lecz do rynsztoków, surowo ma być wzbronione.

Co do czystości rynsztoków projektowane jest, obok częstego ich przemiatania, posypywanie boków ich piaskiem.

Utrzymanie w porządku bruków i chodników wedle projektu należeć ma również do każdego właściciela przed jego domem; właściciel też na każde wezwanie, tak jak to ma miejsce w Petersburgu, obowiązany jest dopełnić wszystkiego co mu policja rozkaże, w przeciwnym razie roboty dokonane zostaną na jego koszt, a należność ściągniętą będzie drogą egzekucji.

W końcu wskazuje projekt potrzebę utworzenia większej liczby stróżów (dworników), którzy byliby osobiście odpowiedzialni za nieporządki, i na których włożyćby należało dość obszerne obowiązki, co do utrzymania porządków w domu i na ulicy i przychodzenia w pomoc policji.

Zapewne władze, którym projekt ten oddano, skrupulatnie go rozbiorą i ocenią jego praktyczność, nie możemy jednak z naszej strony nie zauważyć, iż pomimo dobrych chęci projektodawcy, elaborat jego pod względem właśnie zastosowania w praktyce znajdzie wiele trudności i zakwestjonuje jego wykonalność.

Urządzenie owych dołów i skrzyń, bardzo jest dobre w zasadzie, ale ścisłe stosowanie się pod tym względem dla naszej służby i dopilnowanie tego porządku zdaje nam się przytrudnem.

Pamiętamy, iż raz już coś podobnego usiłowano i ustawiano w podwórzach skrzynie do zlewów— ale cóż? skrzynie te wiecznie były zapchane i sta-

---

wadzących do matkobójstwa; tę walkę o władzę i przewagę wpływów między chciwą znaczenia matką a despotycznym i okrutnym synem.

Nasze dzisiejsze poczucie moralności wzdrygnie się na samo wspomnienie epoki, która wydała takiego Tyberjusza, Kaligulę, Nerona, Messalinę i Agryppinę, która była gangreną państwa i społeczeństwa rzymskiego w pierwszym wieku chrześcijaństwa; ze zgrozą przerzucimy karty historji, poplamione nazwiskami tych sromotnych bohaterów zepsucia, rozpusty, hańby i spodlenia natury ludzkiej.

Dla przypomnienia tylko faktu, wybranego przez p. Żmurkę do obrazu, nadmieniamy, iż opętany namiętnością dla przewrotnej Sabiny Popey, Nero postanowił pozbyć się swej matki Agryppiny i żony Oktawji; pierwszą kazał podstępnie utopić, drugą, fałszywie oskarżywszy o wiarołomstwo, wysłał na wygnanie. Zamach na Agryppinę nie udał się za pierwszą razą... Wyrzucona z łodzi, zdołała wpław dostać się do brzegów, ale zemsta i zaciekłość syna dosięgły ją w jej schronieniu; podmówieni siepacze zabili ją w jej sypialni.

Jakkolwiek nie jest stwierdzonem, czy Nero widział jeszcze po śmierci matkę, p. Żmurko prawem sztuki i wyobraźni kazał mu stanąć nad jej trupem i spojrzeć w zsiniałą twarz swej ofiary. W otoczeniu pijanej zgrai, po całonocnej hulance, Neron, ledwie utrzymujący się na nogach, schodzi ze stopni tarasu, wsparty na rozkosznej niewolnicy i chłopięciu, aby zobaczyć ciało Agryppiny. Z jednej strony na wspaniałej łodzi podpłynęli niewolnicy, czekając nagrody za wykonanie rozkazów pana i spełnienie zbrodni na jego matce; z drugiej ciśnie się tłum niewiast i dworzan, szalejących jeszcze namiętnością. Z głębi schodzi Sabina Popea spojrzeć na pokonaną rywalkę. Na niebie świta jutrzenka; zmrok nocy rozpraszają kagańce smolne i pochodnie, tu i owdzie srebrne błyski gasnącego księżyca. w powietrzu ciągną się obłoczki wonnego dymu z kadzielnic...

A na tem tle, jak krwawa plama zbrodni, czerwieni się owinięta w purpurę postać Nerona.

Moglibyśmy bardzo długo mówić o zaletach obrazu p. Żmurki i szczegółowo rozpisywać się nad dodatniemi stronami kompozycji, z wielką jasnością rysunku i ładem w ugruppowaniu wykonanej, — ale nie możemy przedłużać sprawozdania ograniczonego z konieczności do ram artykułu dziennikarskiego; winniśmy tylko w krótkości zaznaczyć wyborną wyrazistość i charakterystykę, główniejszych zwłaszcza figur, bardzo szczęśliwe ześrodkowanie efektów w trzech postaciach: Nerona, Agryppiny i Popey, wśród otoczenia pełnego ruchu z jednej, tajemniczej i groźnej powagi z drugiej strony.

W pojęciu sytuacji i w zestawieniu kontrastu ponurej śmierci i zbrodni z wrzawą orgji rozpustnej i nadużycia sił i namiętności, p. Żmurko okazał się artystą myślącym głębiej i poważnie traktującym swój przedmiot. Zrobilibyśmy tylko uwagę, iż z prawej strony obrazu, pełnej wdzięku i wypieszczonych niemal figur kobiecych, względy form estetycznych przeważyły nad charakterystyką duchowej strony; mnóstwo tych twarzyczek i główślicznych, malowanych z tym smakiem i finezją, które są już właściwością pędzla p. Żmurki, wypadło nieco monotonnie pod względem wyrazu i że tak powiemy nie dostroiło się do harmonji całości. Piękne to, nawet bardzo, chwytające oko widza, ale za obojętne, za zimne, bo traktowane samo dla siebie, jako odrębna specjalność, a nie jako szczegół całości.

Za to lewa strona i dalsze plany nie pozostawiają nic do życzenia.

Koloryt, najsilniejsza dotychczas strona obrazów p. Żmurki, jest też jedną z najszlachetniejszych zalet tego ostatniego dzieła; i w nim znać postęp, odcień wybitnej samodzielności, zatarcie pewnych reminiscencyj makartowskich, jakie dawniej przeglądały z płócien młodego artysty. Efekta światła i stopniowy jego rozkład również zasługują na gorącą pochwałę, słowem, cały obraz jest dziełem szczęśliwej chwili natchnienia i chlubnym dowodem rozwoju i dojrzewania niepospolitego talentu, który przy tylu świetnych danych po drodze pracy i wytrwałości powinien zajść daleko na swoją chwałę i nowy pożytek sztuki polskiej. Odtąd krytyka będzie miała prawo wymagać od p. Żmurki dzieł prawdziwie skończonych i godnych artystycznej skali, na jaką od „Śmierci Agryppiny“ obrazy swoje tworzyć powinien, — i miejmy nadzieję tworzyć potrafi.

M. G.

wały się powodem szkaradnych wyziewów; nie uprzątano ich regularnie tak, iż z czasem manipulacji tej, jako nie przynoszącej pożytku zaniechać musiano.

Uprzątanie ulicy przez właścicieli domów również napotka trudności, zwłaszcza u mniej zamożnych nie mających ani koni, ani wozu, a takich jest najwięcej.

Dalej co do projektu konserwowania ulic przez właścicieli domów, naprawy bruków i chodników, to rzecz, jak sądzimy, nie może być w żadnym razie obowiązująca, gdyż właściciele domów, płacąc dość wysokie podatki, w których liczbie i podatek na konserwację bruków się mieści, nie mogą przy takim stanie rzeczy ponosić jeszcze obowiązków w naturze.

Kwestja powiększenia liczby stróżów jest pilną, wątpimy wszakże ażali da się rozwiązać przez zaprowadzenie t. z. „dworników“, inne bowiem są warunki ekonomiczne i klimatyczne Warszawy, a inne Petersburga.

33.

Międzynarodowa wystawa sztuki

w Wiedniu.

I.

Międzynarodowa wystawa sztuk pięknych w tutej szym „Künstlerhausie“ została wprawdzie urzędownie otwartą w terminie zapowiedzianym, t. j. dnia 1-go kwietnia w południe, jednakże do dziś, w siedm dni po ceremonji otwarcia, nie można jeszcze uważać jej za ukończoną.

Nietylko robotnicy, wszelkiego zawodu, pracują dotąd około zewnętrznych ozdób i wewnętrznego urządzenia budynku wystawowego, ale ciągle jeszcze przybywają posyłki obrazów i rzeźb, w ogromnych pakach, umieszczone w zagranicznych, kolejowych wagonach, które przeniesione na zwykłe osie i przewiezione z dworców tutejszych przed „Künstlerhaus“ oczekują kolejno chwili wypakowania.

Otóż, z powodu nieustającego krzątania się członków komitetu wystawy, artystów, czuwających nad wypakowaniem i ustawianiem swych dzieł i rękodzielników, wypełniających dawane im rozkazy, panuje w całem zabudowaniu pewien niepokój i wielojęzyczny gwar i zamęt, co wszystko oddziaływa niemiło na usposobienia zwiedzających wystawę publiczności.

Stan ten potrwa jeszcze dni kilka.

Towarzystwo tutejsze sztuk pięknych (*Künstlergenossenschaft*) wystąpiło obecnie po raz pierwszy od czasu swego istnienia na arenie międzynarodowej. Już ta jedna okoliczność przemawia za względnością sądu o samymże występie. Lecz chociażby nikt nie chciał oceniać i mierzyć wystawy wiedeńskiej skalą salonu paryskiego, lub wystawy rzymskiej, monachijskiej, brukselskiej lub innej, to jednakże każdy musi mimowoli zwrócić uwagę na te niedostatki, których usunięcie, bez wielkiego wysilenia, leżało w mocy wyż wspomnianego towarzystwa.

Pierwotne zabudowanie „Künstlerhausu“ nie odpowiadało, co do swych rozmiarów i podziału, nawet warunkom miejscowej, że tak powiem, domowej wystawy obrazów. Należało zatem, — skoro już stanął projekt rozszerzenia budynku w celu umożliwienia przyjęcia do skutku międzynarodowej wystawy, — uskutecznić to w sposób bardziej celowi odpowiedni. Sama przez się nasuwała się potrzeba zupełnego przebudowania całego gmachu i uzupełnienia tegoż nową częścią, tej samej przynajmniej wielkości co pierwsza, jednakże ze zniesieniem licznych zakomórków, a natomiast z rozszerzeniem rozmiaru głównych sal i uwzględnieniem warunków dobrego oświetlenia. Tymczasem ograniczono się na dobudowaniu jednego skrzydła o jednej tylko wielkiej sali a kilkunastu małych pokoikach, z których kilka nie mają prawie żadnego światła.

Zewnętrzna architektoniczna strona budynku nie przedstawia wprawdzie nic wzniosłego, lub choćby tylko nadzwyczajnego, nie razi jednakże żadnym anachronicznym lub niesymetrycznym szczegółem. Framugi i nisze w murach i wystające łuki przyozdobiono statuami i popiersiami dawnych mistrzów i ich nazwiskami. Przed frontem zabudowania od ulicy „Lothringerstrasse“ i rzeczki „Wienfluss“ założono mały skwerek, wabiący oko pękami rozwijającego się krzewia, kwieciem i świeżością gazonów.

Dwie główne sale z przyległościami po obu stronach wejścia odstąpiono w równych częściach na lewo: francuzom i belgijczykom, na prawo: niemcom i hiszpanom. Inne mniejsze kraje, a w ich rzędzie Polska (nadzwyczajnie skąpo — przynajmniej jak dotąd — reprezentowana) wypełniają pośrednie lokale, łączące w podłużnej elipsie wyż wspomnione dwa narożne skrzydła. Na pierwszem piętrze, którego urządzenie jest już prawie ukończone, mieszczą się: Austrja, Węgry, Norwegja, Szwecja, Danja, Włochy i Hollandja.

Zaszczyt i zasługa doprowadzenia do skutku wystawy i że, pomimo wszystkich ujemnych stron, wypadła ona taką, jaką jest, należy się w pierwszej linji honorowemu prezydentowi wystawy, hr. E. Zichy. Był on i jest duszą komitetu, a dziś jeszcze można podziwiać jego energję i ruchliwość, osobisty nawet współudział w dokonaniu protegowanego przez siebie przedsięwzięcia. Zichy był mistrzem ceremonji oficjalnego otwarcia wystawy, na którą ze zwykłą punktualnością przybył cesarz i arcyksiążęta: Karol-Ludwik, Ludwik-Wiktor, Wilhelm, Jan-Salwator i książę Nassau; jako też ministrowie: Dunajewski, Ziemiałkowski, Taaffe, Kalnoky, Orczy, Szlawy i Conrad; posłowie obcych mocarstw: książę Reuss, Duchâtel, Robillant, Jonghe, Helldorff, Neriman-Khan i inni, jakoteż wielu dostojników państwa.

Przemowa powitalna Zichy'ego i odpowiedź cesarza na nią nie zawierają w sobie nic nadzwyczajnego, nie podaję przeto osnowy tychże, wspomnę zaś tylko, iż cesarz, zwiedzając wystawę, kazał sobie przedstawić niektórych artystów, twórców tych dzieł, które szczególniejszą na siebie zwróciły uwagę monarchy.

Z niewiadomych mi przyczyn zadecydował komitet nie zaprosić kobiet ani na otwarcie wystawy, ani na bankiet, wyprawiany na cześć cudzoziemskich artystów. Makart był bardziej uprzejmym, bo, wyprawiając na powitanie swych zagranicznych kolegów festyn kostjumowy, dopuścił nań i płeć piękną. Wielbicielki talentu Makarta odwzajemniły się wielbicielowi ich wdzięków i przybyły licznie na wieczór, po największej części w kostjumach renesansowych. Gospodarz wystąpił w bogatym, kapiącym od złota kostjumie hiszpańskiego granda, i trzeba przyznać, że wbrew przepisom etykiety zapirenejskiej był wielce uprzejmym amfitrjonem. Wszyscy artyści stawili się w najrozmaitszych, nader malowniczych kostjumach. Ulokowana na galerji muzyka przygrywała do sutej kolacji i do — wielkopostnego tańca...

Rzęsiście oświetlona pracownia Makarta była przy tej sposobności punktem zbornym *de predilection* licznych gości, a znajdujące się na ukończeniu dwa dziełka, mianowicie: pejzaż „Na Capri“ i obraz rodzajowy „Gniazdo ptasie“ (w których naturalnie — jak we wszystkich kreacjach Makarta — kobiety główną odgrywają rolę) uzyskały równie jednomyślne uznanie i pokłask, jak tegoż portret Zichy'ego na wystawie. Oby był tylko Makart nie wystawiał równocześnie portretu Sary Bernhardt, — ten bowiem nie udał się artyście zupełnie, o czem zresztą wspomnę w następnych sprawozdaniach.

Francuzi i niemcy zajęli się własnemi siłami wewnętrznem urządzeniem wystaw swoich. Pierwsi dokonali tego z właściwym sobie estetycznym szykiem i elegancją. Niemcy, chcąc dorównać francuzom, przesadzili w nadmiarze przyborów dekoracyjnych... Stanowczo powiedzieć można, że ustawieniem wysokiego baldachinu nad umieszczonemi w środku sali siedzeniami popsuli efekt światła na obrazy, zawieszone na podłużnych tejże ścianach. Niektóre mniejsze płótna i rzeźby są w zupełnym cieniu!

Szkoda, iż niektórzy artyści francuscy, jak np. Meissonier, Cabanele i inni nie wzięli udziału na wystawie; jednakże już i to, co przysłali: Bougereau („Matka bolejąca“ i „Rodząca się z muszli Afrodyta“), Bonnet („Hiob“), Beraud („Scena salonowa“) i Dantan („Śniadanie w pracowni malarskiej“) i t. p., wystarcza zupełnie do wyszczególnienia rodzaju sztuki francuskiej.

Niemało udatnych rzeczy jest także i u niemców, ale ani o jednych, ani o drugich niepodobna jeszcze mówić szczegółowo, albowiem komitet wystawy nie wygotował dotąd katalogu; nieznane są zatem i nazwiska artystów i przedmioty ich utworów.

Brakowi temu starał się komitet zapobiedz wydaniem „tymczasowego“ spisu i opisu dzieł, wystawionych na 1-em piętrze; wydanie to świadczy w każdym razie o dobrych chęciach i staranności oddziału redakcyjnego wspomnianego komitetu, nie wypełnia jednakże wielce dotkliwej luki i nie zapobiega powszechnym utyskiwaniom, które nie prędzej jak dopiero po świętach będzie można zaspokoić.

Polacy, jak to już wspomniałem, wzięli w wystawie— przynajmniej jak dotąd — nader słaby udział. Do nieobecnych należą: Matejko, Siemiradzki, Brandt, Leopolski, Rodakowski, Kowalski, Krudowski i wielu innych; chociaż i ci już byliby mogli znakomitemi płótnami zapełnić choćby i największą salę „Künstlerhausu.“

Rozrzuconych po poszczególnych salach widziałem tylko: Kozakiewicza, Gierymskiego, Falata, Kossaka i i kilku innych, o których dopiero po ukazaniu się katalogu obszerną zdam sprawę.

Zajęcie się publiczności wystawą nie jest dotychczas zbytecznie ożywionem, i pozostaje o wiele poza tem, które cechowało wystawę Wereszczagina. Według „turnikietów“ wynosi dotąd przeciętna dzienna liczba 1,200 do 2,000 osób. Jak na Wiedeń, — to zamało!

Szp.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Przy ministerstwie spraw wewnętrznych, jak zapewniają gazety petersburskie, utworzono osobną komisję, której rozwadze poddany został projekt ustanowienia kar za pijaństwo.

— Według gazet petersburskich, wyroby krawieckie, sporządzane za granicą i przywożone do Królestwa, podlegać mają od początku drugiego półrocza r. b. wyższej opłacie celnej.

— Według *Strany*, nowa taryfa celna obejmie też podwyżkę cła od ostryg, raków morskich itp. w dwójnasób, mianowicie z 1 rs. do 2 od puda *brutto*; od kawy zaś i wszelkich jej surogatów cło podwyższone być ma o 1 rs. na pudzie, t. j. z rs. 1 kop. 50 do rs. 2 kop. 50.

— Do przewozu drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i warszawsko-bydgoską dostarczono z Cesarstwa i Królestwa od dnia 15-go b. m. do 31-go marca r. b. zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 3,050, żyta p. 34,170, owsa p. 55,540, jęczmienia p. 610, grochu p. 3,660, gryki p. 1,820, kaszy gryczanej p. 1,220, kaszy jaglanej p. 7,930, siemienia lnianego p. 14,600, kukurydzy p. 9,750, mąki żytniej p. 1,260, otrąb p. 4,880. Do wszystkich stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej dowieziono towarów i węgla kamiennego p. 4,506,599, wysłano p. 4,121,035; do stacyj drogi bydgoskiej dostarczono towarów p. 279,098; wysłano p. 266,440. Podróżnych z drogi warszawsko-wiedeńskiej przybyło do Warszawy osób 12,454, wyjechało 12,003; z kolei warszawsko-bydgoskiej przybyło osób 2,004, wyjechało 2,162. W powyższych liczbach mieszczą się osoby podróżujące pociągami roboczemi, których przybyło do Warszawy osób 3,448, wyjechało 2,988.

— W *Kaliszaninie* czytamy co następuje: „Do ustawy straży ogniowej ochotniczej kaliskiej, jakoteż i do wszystkich innych istniejących w Królestwie, z rozporządzenia władzy wprowadzonym został artykuł dodatkowy. Brzmi on: „Żadne szczególne uroczystości i zabawy nie mogą się odbywać bez zezwolenia władzy gubernjalnej. Przy prośbach o pozwolenie na takowe powinien być każdorazowo przedstawiany ich program a od zatwierdzonego nie można odstępować. Również zabrania się ustanawiania i używania przez towarzystwo jakichkolwiek oddzielnych znaków i odbywania tłumnego innych zebrań, oprócz tych, które służą do praktycznego wyuczenia się sposobów gaszenia pożarów.“

— W tych dniach ukazał się w druku „Pamiętnik gubernji kaliskiej na rok 1882“, zawierający, oprócz działu kalendarzowego i adresowego, dział statystyczny, dający dokładne wyobrażenie o liczbie i stanie zakładów naukowych w gubernji kaliskiej, oraz o przemyśle wiejskim i miejskim; „Pamiętnik“ pomieszcza też spis zaludnionych miejscowości powiatów konińskiego i słupeckiego z wymienieniem nazwisk właścicieli, parafji, położenia, liczby mieszkalnych budynków, liczby stałych mieszkańców odległości od miasta gubernjalnego, powiatowego i zarządu gminnego.

— Z dniem 13-ym b. m. rozpocznie się w kasie miejskiej pobór składki od ubezpieczenia zabudowań za rok 1882. Składka ta winna być uiszczoną w ciągu miesiąca, po upływie zaś tego terminu, opóźniający się, oprócz kar egzekucyjnych, podlegać będą, również tytułem kary, opłacie procentu w stosunku 1% za każdy miesiąc opóźnienia. Składki, dla uniknienia nieporozumień, wnosić należy na ręce właściwego kasjera.

— Wskutek układania bruku na ulicy Brackiej zamknięto komunikację na przestrzeni między placem Trzech Krzyży a ulicą Nowogrodzką.

— Z powodu zwiększenia się z nadejściem pory wiosennej liczby przyjezdnych do Warszawy z różnych okolic kraju i Cesarstwa, oraz z powodu spodziewanego z okazji wystawy moskiewskiej licznego przejazdu przez nasze miasto przemysłowców i handlujących, którzy zatrzymywać się mogą na kilka dni i więcej w Warszawie w hotelach, zajazdach, pokojach umeblowanych i t. p., przyczem osobistości podejrzane i ludzie złej woli mogą korzystać z tego zwiększenia ruchu i ukrywać się przed okiem władzy, p. oberpolicmajster warszawski rozkazem swym do służby policyjnej nakazuje opatrzyć i zwiększyć nadzór nad wszystkiemi zakładami przyjmującemi przyjezdnych na chwilowy pobyt. Naczelnik policji, delegując do czynności tej kilku oficerów oddziału rezerwowego, zaleca dokonywać rewizyj hoteli dwa razy na dobę, umeblowanych zaś mieszkań raz na dobę. Przy rewizji zaleca zwracać pilną uwagę na dokładne wypełnianie przez przyjezdnych formalności meldunkowych, na autentyczność i formalność ich paszportów, oraz innych papierów legitymacyjnych i wogóle na wszystkie, choćby naj-

mniejsze szczegóły, któreby jakąkolwiek wątpliwość przedstawiały. Rewizje takie mają być rozpoczęte z d. 13 kwietnia (*n. s.*)

═ Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa ratowania tonących udzielił policjantowi Frołowowi nagrodę pieniężną za wybawienie z nurtów Wisły dnia 19 marca r. b. Agnieszki Biernackiej (o czem w swoim czasie donosiliśmy).

═ Według raportu policji, używało wczoraj zabawy na placu ujazdowskim 40,000 osób; porządek ani na chwilę zakłócony nie został.

═ Jutro przypada u izraelitów koniec świąt uroczystych Pesach czyli wielkanocnych.

═ **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Wtorek: „Halka“; środa: „Aida“ (ab. B, nr 4); czwartek: „Katarzyna córka bandyty“ i tańce z „Eldy“; piątek: „Faworyta“ (ab. C, nr 3); sobota: „Mefistofeles“ (abonament zawieszony); niedziela: „Twardowski“.

Teatr rozmaitości:

Wtorek: „Rozbitki“; środa: „Rozbitki“; czwartek: „Sąsiedzi“; piątek: „Rozbitki“; sobota: „Żydzi“; niedziela: „Złoty cielec“ i „Rozwiedźmy się“.

Teatr mały:

Wtorek: „Do Włoch“ i „Podwójne polowanie“; środa: „Hannibal ante portas“, „Po drodze“ i „Beben“; czwartek: „Zemsta nietoperza“; piątek: „Do Włoch“ i „Rajskie jabłuszko“; sobota: „Dzwony kornewilskie“; niedziela: „Do Włoch“ i „Lischen i Fritchen“.

* Dziś w teatrze wielkim „Halka“ po raz 266-ty.

W teatrze rozmaitości „Rozbitki“.

* W dniu jutrzejszym w sali teatralnej Towarzystwa dobroczynności dane będzie na rzecz pewnej podupadłej rodziny przedstawienie amatorskie, złożone z trzech jednoaktowych komedyj i obrazów z żywych osób.

* Zofja Menter w swej tryumfalnej podróży zawadziła i o Warszawę.

Genjalna pianistka przybyła do naszego miasta w dniu wczorajszym i zamierza wystąpić z jednym tylko koncertem w przyszły czwartek, w sali resursy obywatelskiej.

* Estradę Doliny szwajcarskiej zajmie podobno w maju znana orkiestra wiedeńska Edwarda Straussa.

Po Straussie przybyć ma z Londynu jakieś angielskie towarzystwo muzyczne, niewiadomego dotąd charakteru.

═ Z Wiednia donoszą co następuje:

„W dniu 8 ym b. m. otwartą została międzynarodowa wystawa pszczolnicza w Wiedniu.

Licznie i dobrze reprezentowane są, oprócz Austrji i Niemiec, Rossja i Włochy.

Pisma miejscowe zwracają uwagę, jako na przedmiot ciekawy i godny widzenia, na nadesłany przez p. Lewickiego plan sytuacyjny wykończającego się muzeum pszczolniczego na Koszykach w Warszawie.“

═ „Eksteriometr“.

P. Chludziński, docent instytutu rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrji (Puławach) zbudował własnego pomysłu przyrząd do mierzenia pojedyńczych części ciała konia, z uwzględnieniem wzajemnego ich do siebie stosunku.

Przyrząd ten, nazwany „eksteriometrem“, budową swoją przypomina zwykły cyrkiel.

Ma on być wystawiony na tegorocznej wystawie końskiej.

═ Ze świąt.

Dwa dni świąt utonęły już w przeszłości i od dziś rozpoczął się wolny powrót do pracy.

Tradycyjnym zwyczajem odwiedzano się gorliwie, a przy stołach zastawionych święconem trwała szczera ochota.

Animusz powszechny sparaliżowała dnia pierwszego niepogoda, dzień bowiem zaczęty od ostrego przymrozku zakończył się na obfitej śnieżycy.

Za to wczoraj dzionek mieliśmy słoneczny, jasny i wesoły...

Tłumy wyległy na miasto, a przedewszystkiem pomiędzy huśtawki, karuzele i młyny djabelskie Ujazdowa.

Kilkadziesiąt tysięcy ludku bawiło się tam wesoło, a jednak bez żadnych wybryków.

Zwycięzcami słupów byli, jak zwykle, murarze: pierwszego dnia: Szymon Biernacki i Jan Aleksiejew, drugiego znów tenże Biernacki i Jan Żołnierczyk.

Podczas świąt nie zapomniano także o... biedakach...

W niedzielę rano przez Jks. Łepkowskiego rozdzielone zostały „święcone“ pomiędzy starców oraz dziewczęta i sieroty znajdujące się w gmachu Towarzystwa dobroczynności.

Następnie taż sama uroczystość odbyła się w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta, gdzie obdarowano sieroty chłopców, a także dziewczątka uczęszczające tam co niedzielę na naukę.

Obecni byli przytem członkowie towarzystwa i opiekunki.

Nadto w innych zakładach dobroczynnych, w szpitalach i przytułkach dopełniono tradycyjnego zwyczaju.

Tu uwaga.

Święta tegoroczne przedstawiały rzadką osobliwość kalendarzową, obchodzone bowiem były jednocześnie przez wszystkie chrześcijańskie wyznania, a nadto w czasie ich izraelici kończą właśnie swoje „paski“.

═ Z aury.

Lekki przymrozek w nocy z soboty na niedzielę i śnieg, który gęstemi płatami sypał przez cały prawie dzień niedzielny, wielki wzbudziły niepokój o wczesną w tym roku roślinność i zasiewy.

Zasięgnęliśmy w tym względzie zdania specjalistów, którzy zapewnili nas, iż mrozik ten i śnieg w Warszawie przynajmniej i okolicach żadnych szkód w roślinności i zasiewach nie zrządził.

═ Tramwaje.

Jak dalece publiczność nasza przywykła do komunikacji tramwajowej, o tem najlepiej przekonać się było można w dniu wczorajszym.

Na wszystkich stacjach i przystankach oczekiwały tłumy pragnących korzystać z jazdy tramwajowej.

Na stacjach początkowych, jak np. na placu Trzech Krzyży, prawdziwe bójki staczano o kawałek miejsca!

Przeciążone mimo oporu konduktorów i kontrolerów wagony ledwo z miejsca ruszyć mogły.

Nawet interwencja służby policyjnej nie pomagała.

Na linji Mokotów-Powązki i w kursie wewnętrznym od Nalewek do placu Trzech Krzyży *przewieziono wczoraj 13,345 osób!*

Linja wolska jest już na ukończeniu.

Roboty docierają do rogatek wolskich.

═ Wierne sługi.

Rada miejska dobroczynności publicznej na jednem z ostatnich swoich posiedzeń przyznała z funduszu pozostawionego przez ś. p. Józefa Zacharkiewicza następujące nagrody za długoletnią, nieprzerwaną służbę u tych samych państwa.

Pierwszą nagrodę rs. 150 otrzymała Dorota Broczkówna za 32 lat i 15 dni służby u p. Drożyńskiej.

Drugą nagrodę w kwocie rs. 75 dostała Marjanna Baranówna za lat 19, miesięcy 2 i dni 20 służby u p. Rutkiewiczowej.

Trzecią nagrodę w sumie rs. 45 przyznano Szarlocie Nikutowej za 14 lat, 8 miesięcy i 2 dni służby u p. Cytwicowej.

Nagrody te rozdzielone już zostały wspomnianym sługom w obecności ich służbodawczyń.

═ Zamek piastowski.

W Łęczycy nad Bzurą dochowały się do tej pory ruiny piastowskiego zamczyska.

W tym czasie obywatele miejscy wyrazili jednomyślne życzenia, aby resztki tego zamku, po właściwem ich uporządkowaniu, mogły być zachowane jako pamiątka historyczna.

Życzenia te ułożone w stosowny protokół oddano pod roztrząśnienie i opinję budowniczego gubernjalnego.

Istnieje uzasadniona nadzieja, pisze korespondent do *Gaz. warsz.*, iż powszechne życzenia obywateli uwzględnione będą przez władzę, co pozwoli uchronić od zagłady cenny zabytek z zamierzchłej przeszłości...

═ **Echa z prowincji.**

* Gubernja lubelska liczyła w 1880 roku ogółem 842,522 mieszkańców; w tej liczbie katolików 537,159, prawosławnych 166,838, lutrów 19,859 i żydów 118,666.

Porównawszy dane z rokiem poprzednim, przekonamy się, iż w ciągu roku ludność gubernji wzrosła o 14,160 dusz.

Koni posiadała gubernja lubelska 139,815 sztuk, a bydła rogatego— 380,479.

Miasto Lublin miało w 1881 roku rs. 68,489 kop. 82$\frac{1}{2}$ dochodu, oraz rs. 61,914 kop. 2$\frac{1}{2}$ rozchodu; miasto posiada funduszu zapasowego rs. 51,087 kop. 60$\frac{1}{2}$ i pozostałości z dochodów z poprzednich lat rs. 22,073 kop. 18.

* Lublinowi przybędzie niedługo klub kupiecki.

Klub ma na celu obudzenie życia towarzyskiego i szlachetną rozrywkę.

W temże mieście założoną też być ma gospoda chrześcijańska.

* W Lublinie otwartą została nowa dwuklasowa pensja żeńska, pod kierunkiem pani F. Kłodnickiej.

Wykład nauk rozpoczął się z dniem 1-ym marca r. b.

* Przy gimnazjum łomżyńskiem wkrótce ma być otwarty oddział równoległy dla klasy czwartej.

Przybędzie wskutek tego kilkanaście miejsc wolnych dla młodzieży posiadającej kwalifikację z ukończonej klasy trzeciej.

* Kalisz zyskuje nową dogodność przez zaprowadzenie dorożek.

Magistrat tego miasta, nie wiedząc jaką płacę ustanowić od takowych na rzecz swej kasy, odniósł się do magistratu warszawskiego o dostarczenie wiadomości, ile wnoszą rocznie na rzecz kasy miejskiej utrzymujący dorożki w Warszawie.

* Z nadesłanego nam sprawozdania straży ogniowej ochotniczej w Radomiu za rok 1881 wyjmujemy ważniejsze dane.

Majątek kasy wynosił w dniu 8-ym marca r. b rs. 2,223 kop. 84.

Przychód w roku sprawozdawczym dosięgnął rs. 4,502 kop. 35, rozchód zaś rs. 4,308 kop. 41, zatem na rok bieżący pozostał remanent rs. 193 kop. 94.

Straż radomska istnieje już czwarty rok i posiada 272 członków honorowych, czynnych zaś, stanowiących 4 oddziały, 163.

Strażacy radomscy biegli z pomocą do pożaru w roku sprawozdawczym 9 razy.

Straż radomska zaopatrzoną jest w mundury i potrzebne przyrządy ratunkowe.

* Zawiązana przed rokiem w miasteczku Złoczewie ochotnicza straż ogniowa liczy już obecnie przeszło 100 członków czynnych i tyluż prawie honorowych.

W tych dniach na dochód straży ogniowej i z jej inicjatywy dane było widowisko amatorskie, złożone z trzech komedjek: „Po drodze“, „Kula u nogi“ i „Gwałtu on ma bzika.”

Dochód z teatru amatorskiego, urządzonego w stajni stosownie przystrojonej, przyniósł dochodu z górą 200 rs., która to suma obróconą będzie na kupno najniezbędniejszych dla straży przedmiotów.

═ Defraudant.

Borys Gregorjewicz Bromirskij, naczelnik stacji w Kiszeniewie, który przyprawił kasę kolei o stratę rs. 40,000 i następnie poszukiwany był na wszystkich drogach i w Warszawie, został podobno w samym Kiszeniewie ujęty.

B. zniknął wraz z żoną, synem, córką i służącą.

═ Samobójstwo.

Od pewnego czasu wydarzają się w Łodzi coraz częściej wypadki samobójstwa.

Oto znów *Lodz. Ztng* zaznacza podobny wypadek.

W sobotę powiesił się tam pewien dość zamożny człowiek, ojciec dziesięciorga dzieci!

Przed wykonaniem fatalnego zamysłu wysłał on je z domu pod różnemi pozorami, a gdy dzieci wróciły—rodzic ich już nie żył...

Jak się zdaje, nieszczęśliwego popchnęła do tego kroku rozpacz po niedawno utraconej małżonce...

═ Zbrodnia.

W wielki piątek, spokojne fale Bzury pod Łowiczem unosiły jakiś biały przedmiot.

Obudziło to ciekawość ludzi czerpiących wodę na brzegu rzeki.

Fale niosły zwolna swoją zdobycz, ludzie skupiali się rojnie, wreszcie rybak jakiś pomknął od brzegu łodzią...

Po krótkich usiłowaniach rybak chwyta ów przedmiot.

Była to poduszka, a w niej dziecię, chłopczyk, kilka zaledwie dni liczący... lecz martwy!

Biedna ofiara wyrodnej matki znalazła śmierć wskutek zalania wodą, po której płynęła twarzyczką na dół, gdy poduszka unosiła się na powierzchni.

Zbrodniarka-matka nie przewidziała zapewne, że, poruczając niemowlę falom rzeki, by w ten sposób ukryć swoją hańbę, śmierć mu przysporzyła...

═ **Wypadki.**

* Na Rybakach, w domu pod nr 14 zmarł nagle w sobotę z niewiadomej przyczyny 48-letni Antoni Z.

* Wczoraj na chodniku ulicy Długiej znaleziono młodego człowieka chorego, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Człowiek ten był zupełnie bezprzytomny i nie mógł dać o sobie żadnych objaśnień.

Również nie miał on przy sobie papierów legitymacyjnych, z których czegokolwiek dowiedziećby się było można.

* Aniela B., służąca, lat 48 licząca, myjąc w sobotę okno w domu na Nowej Pradze, spadła z wysokości drugiego piętra i mocno się potłukła.

Ze świata.

× **Pogrzeb zwłok ś. p. Ignacego Czerwiakowskiego,** dra med., b. profesora i rektora wszechnicy jagiellońskiej, wice-prezesa akademji umiejętności, odbył się w Krakowie z wielką uroczystością dnia 7-go b. m. Trumnę pokrywały liczne wieńce od ciał naukowych, gremium profesorów i młodzieży. W orszaku znajdowali się wszyscy niemal w Krakowie przedstawiciele władz wyższych, świata naukowego i literackiego. Nad mogiłą przemówił wymownie dr Józef Rostafiński, uczeń zmarłego i później jego następca, wskazując współczesnym jako przykład żywoty całego szeregu mężów tej rodziny wiernej Bogu i obowiązkom obywatelskim.

× **Żmigród,** starodawne miasto w Galicji, stało się w piątek pastwą płomieni. Zabudowanie sądowe, wieża kościoła i spora część miasta spalona. Ofiar bez dachu i chleba sporo.

× **We Lwowie** odbył się proces przeciw socjalistce pani Annie Sieroszewskiej, rodem z Wulki Kozłowskiej, w gubernji warszawskiej, która przybyła w roku 1881 z Genewy do Lwowa i zamieszkawszy u państwa Stanisława i Marji Wichmuthów, miała utrzymywać korespondencję z socjalistami szwajcarskimi, zwłaszcza z p. Ludwikiem Wareńskim, inżenierem znanym z procesu przeciw socjalistom, odbytego dawniej w Krakowie. Pokazało się, że oskarżona, licząca obecnie lat 21, utrzymywała bliższy stosunek nieślubny z p. Wareńskim i wobec rezultatów jego procesu krakowskiego uczuła się spowodowaną do opuszczenia Warszawy. Listy jej przeważnie odnoszą się do tego stosunku. Świadkowie zeznali, że pani S. żyła we Lwowie odosobniona i nie prowadziła żadnej agitacji, oddana wyłącznie pielęgnowaniu kilkunastomiesięcznego dziecka. Sąd uwolnił panią Sieroszewską.

× **Wielki czwartek** obchodzony bywa, jak wiadomo — z wielką uroczystością w Wiedniu. Tradycyjne umywanie nóg przez cesarza Franciszka-Józefa odbyło się i w tym roku z całą powagą i namaszczeniem. Monarcha dwunastu starcom i staruszkom usługiwał na wzór Chrystusa; najstarszy z mężczyzn liczył lat 91, najmłodszy 88, — z kobiet najstarsza miała 96, najmłodsza 89 lat. Ogółem dwanaście tych sędziwych par reprezentowało przeszło 21 wieków, czyli 2,169 lat.

× **W Anglji** objawia się coraz poważniejszy ruch na korzyść katolicyzmu. Predykant z Lincolnu, Mahaffy, ogłosił dzieło pod tyt.: „*Decay of modern preaching*,“ w którem wyjaśnia, że przyczyną upadku wymowy kościelnej są małżeństwa pastorów. W końcu podnosi wniosek, aby rząd z grona duchownych wybierał kaznodziei, którzyby składali deklarację bezżeństwa. Jeżeliby nie dało się odpowiedniej liczby takich wolontarjuszów zgromadzić, tak aby na każdej parafji był jeden, wypada, jego zdaniem, wytworzyć instytucję kaznodziei wędrownych.

× **Fryderyk Drake,** jeden z najznakomitszych rzeźbiarzy niemieckich, umarł w Berlinie, jako 76-letni starzec. Był on najlepszym i ostatnim z żyjących uczni wielkiego Raucha, jemu zawdzięczał swą sztukę i późniejszą sławę. Drake bowiem z rzemieślnika stał się artystą pod kierunkiem mistrza, który podobnie jak on pochodził z Pyrmontu i szczerze zaopiekował się krajanem swoim. Wszystkie ważniejsze ozdoby rzeźbiarskie Berlina z ostatnich czasów wyszły z pod dłuta Drakego; najnieszczęśliwszą próbką nowego stylu i oryginalnością była tylko ta śmieszna i niezgrabna „*Siegessäule*,“ która tyle marek kosztowała, a w tak niefortunny sposób upamiętniła zwycięztwa niemieckie. Tem dziełem Drake wiele zaszkodził swej dobrej sławie artystycznej.

× **Po tylu latach!** Włościanin jakiś na Węgrzech podczas orki na swojem polu znalazł granat, ważący około 3 kilogramów, pokryty grubą rdzą; prawdopodobnie leżał on w ziemi jeszcze od czasu wojen tureckich. Nie mogąc rdzy odskrobać, wrzucił znaleziony pocisk w ogień na polu; po kilku minutach usłyszał silny huk, granat pękł i rozsypał się w powietrzu, nie uszkodziwszy na szczęście nikogo. Odłamki jego zebrano dla muzeum w Weisskirchen.

× **Pamiętniki rozbójnika.** *Pungolo* donosi, iż przed tygodniem zmarł w domu ubogich pod Neapolem, Pietro Gasperone, jeden z najgroźniejszych swego czasu i najśmielszych hersztów bandy zbójeckiej w Abruzzach. Dożył on bardzo późnego wieku, bo 89 lat. Swoją zbójecką karjerę rozpoczął Gasperone bardzo wcześnie, bo jako 19-letni młodzieniec; przedtem przez trzy lata był parobkiem na folwarku. Zakochał się tam w córce swojego chlebodawcy i poprosił o jej rękę, ale go z kwitkiem odprawiono; z rozpaczy wstąpił do zbójeckiej bandy, której naczelnikiem został później. Z powodu okrucieństwa swojego był postrachem nawet swych najbliższych i najzaufańszych ludzi. Ówczesny rząd neapolitański nałożył cenę kilku tysięcy dukatów na jego głowę, ale nikt nie śmiał zdradzić Pietra z obawy przed zemstą. Dopiero kiedy się postarzał, sam oddał się w ręce władzy, zapewniwszy sobie uprzednio zupełne ułaskawienie. Pomieszczono go w domu ubogich, gdzie spisał pamiętniki swoje z przeszło sześćdziesięcioletniego rozbójniczego żywota.

× **Dla amatorów sardynek** złą wiadomość podaje pan Blavier, członek akademji paryskiej. Oświadczył on na posiedzeniu w zeszłym tygodniu, że skutkiem powolnej zmiany prądów wzdłuż brzegów oceanu zmienia się i klimat na wybrzeżu wandejskiem, a jednocześnie ubywa ilość sardynek, które od dwóch lat inną sobie drogę obrały. Ubytek ten jest bardzo dotkliwym dla nadbrzeżnej ludności, zpośród której około 15,000 zajmowało się rybołostwem i w ciągu roku najmniej 15 miljonów tych smacznych rybek zgartywało swemi sieciami.

× **Otrucie czerwoną wełną.** *Gołos* donosi o śmierci piętnastoletniej dziewczyny, która wyszywała koszulę czerwoną wełną i przy nawlekaniu igły zwilżała ustami nitkę, końce jej obgryzała i przez roztargnienie żuła te strzępki. Po niejakim czasie dostała nudności, a w końcu umarła nagłą śmiercią... Ostrożnie tedy z wełną farbowaną!

× **Od wiatru!** Jedna z ostatnich kronik *Revue industrielle* zawiera ciekawe szczegóły o wypadkach kolejowych, spowodowanych działaniem wiatru na drogach żelaznych Indyj wschodnich. Ważniejsze z nich podajemy do wiadomości naszych czytelników. I tak: dnia 5-go października 1864 roku na drodze żelaznej Eastern-Bengal-Railway dwa pociągi osobowe, złożone jeden z 8-iu a drugi z 12-tu wagonów, zaskoczone przez burzę, w jednej chwili obalone zostały na bok; jednocześnie w obrębie stacji Buggoolalo cztery wagony, wyparte siłą wiatru z zapasowej bocznicy na główną linję, uległy wykolejeniu, spotkawszy na swej drodze inne także zapędzone burzą wagony. Dnia 21-go września 1878 roku pociąg towarowy bardzo długi, dążący z szybkością 13 kilometrów na godzinę w kierunku Eastern-Bengal-Railway, zatrzymany został w biegu przez burzę i cofnięty w tył na przestrzeni około 1,500 metrów, pomimo, że parowóz szedł w kierunku przeciwnym wiatrowi całą siłą pary i że następnie wprowadzono w działanie wszystkie znajdujące się w pociągu hamulce. Dopiero po odczepieniu 18 wagonów, pozostałą przy lokomotywie mniejszą ich połowę, z niezmierną trudnością zdołano posuwać naprzód. Te i tym podobne wypadki wraz ze smutną katastrofą, zaszłą przed niedawnemi czasy na moście rzeki Tay, wywołały szczególne zajęcie się inżenierów działaniem i skutkami prądów powietrznych, poczynione zaś w tym kierunku postrzeżenia przekonały, że i w naszym klimacie siła wiatru bezkarnie lekceważoną być nie może.

— W dniu 11 kwietnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra Lesińskiego odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, oraz złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 25 dla rozdania najbiedniejszym, ażeby westchnęli do Boga za duszę ś. p. Aleksandra. *Z. L.*

— W sprawie Towarzystwa pomocy dla uczącej się młodzieży. Niniejszem wzywa się osoby, które w zeszły czwartek podpisały podania do jw. gubernatora z wyrażeniem chęci zawiązania towarzystw pomocy dla uczącej się młodzieży przy zakładach naukowych rządowych w Warszawie się znajdujących, ażeby raczyły się zgłaszać we czwartek d. 13 b. m. do resursy obywatelskiej, między godziną 9 zrana a 7 wieczorem, w celu podpisania ustawy (w myśl art. 7 uwagi, że założycielami są osoby, które podpisały ustawę) i podania swych adresów i stanowiska społecznego.

— Bilety na sobotni wieczór dramatyczno-muzyczny na rzecz kas pożyczkowych przy W. T. Dobr. sprzedawane będą od jutra od godziny 10—12-ej i od 3—6-ej w resursie obywatelskiej.

Nekrologja.

† W niedzielę, dnia 16 bwietnia, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo z konduktem do grobu, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Szymona **Malewskiego,** b. ucznia klasy VI gimnazjum IV, na które pozostali bracia z siostrą i szwagrem zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. 3—334

† W dniu 12 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Feliksa **Kamockiego,** byłego naczelnika kancelarji drogi nadwiślańskiej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1183—

† Jutro, dnia 12 kwietnia, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, za spokój duszy ś. p. Augusta **Thugutt,** doktora medycyny, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża i ojca. —1179—

† Dnia 12 kwietnia, że środę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego męża ś. p. Wincentego **Morytza,** odbędzie się msza św. o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —1178—

† We czwartek, dnia 13 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszki ze Skarzyńskich **Sokołowskiej,** odprawione zostanie za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostali mąż i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1150—

† Dnia 12 kwietnia, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Jamrozińskiego,** odbędzie się za jego duszę żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —1181

† Ś. p. Józef **Paszkiewicz,** znany w kraju przemysłowiec, obywatel, jeden z założycieli Banku handlowego w m. Łodzi, b. wice-prezes Towarzystwa kredytowego miejskiego w Łodzi, stargawszy siły około dobra ogółu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w Warszawie dnia 8 kwietnia, przeżywszy lat 64. Pokój jego szlachetnej duszy! —1184—

† Ś. p. Krystyna Anna **Słotwińska,** córka obywatela gubernji wołyńskiej, uczennica klasy IV-ej, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 9 kwietnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 14. W głębokim smutku pozostały ojciec zaprasza przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na żałobne nabożeństwo w dniu 12-ym b. m., we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —1185—

† Ś. p. Karolek **Roesler,** syn Władysława i Marji z Dauglów, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 11, zmarł w dniu 8 kwietnia r. b. W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice wraz z siostrą zmarłego zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, że wyprowadzenie zwłok odbyło się w dniu 11 kwietnia, o godzinie **12-tej** w południe, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —1182—

† Ś. p. Zygmunt **Gołembowski,** uczeń klasy V, gimnazjum V, w dniu 8 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w 18 roku życia rozstał się z tym światem. Stroskani rodzice po stracie ukochanego syna zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na nabożeństwo w dniu 12 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —336—

Z ostatniej poczty.

Paryż 10-go kwietnia. — Komisja izby deputowanych dla reformy sądownictwa uchwaliła 5 głosami przeciw 4 zasadę wybieralności sędziów, tudzież zniesienie nieusuwalności tychże.

Wiedeń 10-go kwietnia. — Dają się tu dostrzegać początki ruchów antisemickich. Agitację prowadzi deputowany do rady państwa, Schoenerer, należący do „dzikich“. Rząd zamierza podjąć energiczne kroki celem stłumienia agitacji w zarodzie.

Paryż 10-go kwietnia. — Na ostatniej radzie ministerjalnej p. Freycinet złożył uspakajające objaśnienia o stanie rzeczy w Tunisie. Spokój powraca, Bu Amema poniósł pod Figuigem ciężką klęskę tak, iż zaledwie uratował życie.

Paryż 10-go kwietnia. — Wskutek zbliżenia się Francji do Włoch nawiązano rokowania o obsadzenie opróżnionej od dawna posady ambasadora włoskiego w Paryżu. Ma nim zostać hr. Corti, dzisiejszy poseł w Konstantynopolu.

Białogród 8-go kwietnia.— Zwierzchność tutejszego uniwersytetu zabroniła studentom zbierania składek na rzecz powstańców hercegowińskich.

Petersburg 8-go kwietnia.— W *Praw. wiestniku* czytamy komunikat rządowy oświadczający, że w obec pojawiających się często po dziennikach, lub nadchodzących drogą telegraficzną wiadomości przedstawiających w sposób z prawdą niezgodny fakta zaburzeń żydowskich, na przyszłość wiadomości podobne będą podawane przez organ urzędowy. Dalej opowiada *Praw. Wiestnik*, że w powiecie owruckim gubernji wołyńskiej z powodu bójki pomiędzy starowiercami i żydami aresztowano czternaście osób— w powiecie ananiewskim gubernji chersońskiej w kwietnią niedzielę niszczono dobytek żydowski, przyczem aresztowano osób trzydzieści i nareszcie w powiecie słuckim również przyszło do bójki między włościanami i żydami. „Po za tem kończy *Praw. Wiestnik*, żadnych innych nieporządków nie było, przedsiębrane zaś ruchy wojsk zalecone były jedynie w celu zapobieżenia naruszenia spokoju podczas obchodu świąt. Z tegoż samego powodu w niektórych miejscowościach nakazano zamknięcie szynków na trzy świąteczne dni i obostrzono nadzór policji“.

Petersburg 8-go kwietnia.— W drodze telegraficznej donoszą, że archimandryta serbski Pelagicz przesłał Gladstonowi memorjał o Bośnji, w którym żąda aby przyszłość tej prowincji przez kongres europejski rozstrzygniętą została.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 10-go.—Podczas świąt wielkanocnych, jak zawiadamia *Praw. wiest.*, żadnych przyjęć u dworu nie było.

Petersburg 9-go. — (Otrzymane w niedzielę.) *Praw. wiest.* ogłasza Najwyższy reskrypt do kanclerza państwa księcia Gorczakowa następującej treści: „Książę Aleksandrze Michałowiczu! Wątły stan zdrowia i wiek podeszły zmusiły Was do szukania spoczynku po pełnej zasług pracy w dłuższym za granicą pobycie. Uznając z prawdziwym smutkiem, że zdrowie Wasze nie dozwala Wam objąć napowrót czynności ministra spraw zagranicznych, zdecydowaliśmy się uwolnić Was od tych obowiązków, pozostawiając Wam jednak najwyższy tytuł cywilny kanclerza państwa.“ Dalej reskrypt wyraża księciu Gorczakowowi podziękowanie monarsze za sześćdziesięcioletnią gorliwą służbę.

Petersburg 9-go. — Rozkazem Najwyższym, ogłoszonym w *Praw. wiest.*, senator i rzeczywisty radca tajny Giers mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Paryż 9-go. — Mr. Plumkett ma się udać do Rzymu jako poseł angielski przy Watykanie.

Rzym 9-go.—Donoszą, że sprawa wynagrodzenia strat, jakie ponieśli włosi przy bomberdowaniu Sfaxu, załatwioną będzie w sposób dla Włoch zadawalający. Hr. Corti stanowczo ma zostać ambasadorem w Paryżu.

Rzym 9-go. — Książę Henryk pruski, który zatrzymał się we Florencji, przybędzie tu w środę i będzie miał posłuchanie u papieża, razem z królem Wirtemberskim.

Londyn 9-go. — Między Anglją a Rosją toczą się układy o sprawy azjatyckie. Spodziewają się, że zaraz po koronacji Cesarza Rosji nastąpi podpisanie odnośnego traktatu.

Wiedeń 9-go.—Paryski korespondent *N. fr. Presse*, telegrafuje o rozmowie swojej z hr. Wolkensteinem. Ambasador oświadczył, że zakończył misję co do sprawy Dunaju. Pomiędzy Austrją, Niemcami i Francją kwestja Dunaju jest całkiem uregulowaną. Wszakże potrzebna jeszcze zgoda innych mocarstw. Hr. Wolkenstein wyjechał już do Paryża.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

(Nadeszłe w sobotę po zamknięciu Kurjera).

Petersburg 8-go kwietnia.

Dziennik *Moskowskij telegraf* został zawieszony na trzy miesiące.

Petersburg 8-go kwietnia.

Nowoje wremja słyszało o nowych nominacjach: jenerała Czerniajewa na jenerał-gubernatora w Turkestanie a jenerała Kołpakowskiego na jenerał gubernatora stepów kirgizkich i siemireczyńskiego okręgu.

Petersburg 8-go kwietnia.

W tych dniach nastąpiła decyzja dozwalająca na otworzenie „rossyjskiej agencji telegraficznej“, której głównemi założycielami są rossyjscy kapitaliści Guboniu i Kokorew.

Petersburg 8-go kwietnia.

Komisja ekspertów do kwestji przesiedleń ukończyła już swoje zajęcia i nie odbywa posiedzeń.

Petersburg 8-go kwietnia.

Pierwsze zebranie zjazdu przedstawicieli prowincjonalnych gmin żydowskich naznaczone zostało na dzień 20 kwietnia.

Nadeszłe wczoraj.

Petersburg 9-go kwietnia.

Dzisiejszy *Praw. wiestnik* zamieszcza Najwyższy Reskrypt na imię kanclerza państwa ks. Gorczakowa, zwalniający go od zarządzania ministerjum spraw zagranicznych z pozostawieniem go w godności kanclerza.

Jednocześnie *Praw. wiestnik* ogłasza rozkaz mianujący sekretarza stanu, senatora, rz. r. t. Giersa, ministrem spraw zagranicznych.

Nadeszłe dziś:

Berlin 11-go kwietnia.

Dzienniki dzisiejsze witają nominację p. Giersa na ministra spraw zagranicznych jako dobrą wróżbę dla utrzymania pokoju

!!! Płacę dobrze!!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze!!!

!!!Ceny zniżone!!!

W Składach **Nowej Spółki Opałowej** Kantor przy **ul. Ordynackiej № 8,** drugi dom od Nowego-Światu.

Za sążeń kubiczny drzewa **sosnowego** szczapowego rs. **14; Olszowego** rs. **15; Brzozowego** rs. **16** kop. **50. — Węgle drzewne korzec** kop. **90. Najlepszego Węgla kamiennego** zagranicznego korzec kop. **95. Najlepszego** krajowego k. **90.** Całemi wagonami o **12½** kop. taniej na korcu. Odstawa natychmiastowa, w skrzyniach krytych, ostęplowanych cechą Magistratu. 1839

SPECJALIŚCI

do dzwonków elektrycznych i zakładania takowych, potrzebni są do zakładu fizyczno-mechanicznego, Konrad Pohl, Inżynier i S-ka, dawniej L. Sołczyński. — Nowo-Senatorska № 4. 2175

GŁÓWNY SKŁAD

Kropli i Eliksiru Amerykańskich

od bólu zębów

Hipolita Majewskiego

W WARSZAWIE,

róg Senatorskiej i Miodowej 1.

Nabywać ich można w Składach aptecznych PP.: **Galle, Spiessa, Mrozowskiego, Sierzputowskiego** i we wszystkich innych, a także we wszystkich Aptekach w Warszawie i na prowincji. r—952

ERAZM MAJEWSKI.

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

Bielizna gumowa.

Bielizna gumowa.

Oczekiwane

Kołnierzyki i Mankiety gumowe,

najnowszych fasonów, a mianowicie:

Kołnierzyki Army & Navy.
Kołnierzyki Opera.
Kołnierzyki Parisien.
Kołnierzyki Francais.
Mankiety Americain.
Mankiety Elegantes.

Nadeszły w bardzo wielkim wyborze do magazynu wyrobów gumowych

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 842-r

Bielizna gumowa.

Bielizna gumowa.

Są do wynajęcia obok kolumny Zygmunta

2142 **PODWALE Nr 2.**

SKLEP o 2-ch oknach, z 3 pokojami na dole, 3-ma suterynami, w którym obecnie mieści się restauracja, od 1 Lipca r. b.

SKLEP o 1-m oknie z wejściem z ulicy w każdym czasie.—Wiadomość na miejscu.

Jest do sprzedania w Nowej Pradze,

Dom drewniany z Ogródkiem.

Wiadomość w Warszawie przy rogu ulic Marszałkowskiej i Rysiej, w Dystrybucji. —243—

Poudre Fleur de Cygne

NOWY

PUDER ŁABĘDZI.

Wyrób specjalnie berliński, nieustępujący w niczem co do dobroci najlepszym pudrom francuzkim i angielskim, w cenie zaś o połowę jest tańszy. Zalety tego pudru są: że niewidzialnie przystaje do skóry, nadając twarzy pożądaną świeżość i młodość i dla tych powodów przeważnie używany jest przez damy wyższego towarzystwa, oraz świata teatralnego.—Cena za spore pudełko tylko 30 kop., za większe podwójne 50 kop., a za pudełko duże z puszkiem rs. 1. Handlującym ustępuje się rabat fabryczny.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna w **Perfumerji Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83. —657—

Obdarzone Złotemi Medalami.

Przyjmujemy Hafty starożytne, kolorowe, złotem i srebrem do odnawienia oraz wszelkie **znaczenia, Herby, Monogramy** z pierwszej ręki.—Ulica **Aleksandrja № 4,** mieszk. **7.** 855

MIESZKANIA

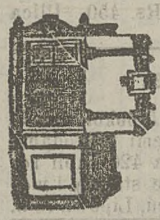
letnie lub na stałe do wynajęcia w domu murowanym z dowolnym rozkładem, za cenę nizką w osadzie Wiskitki, przez Rudę Guzowską.—Bliższe szczegóły udzieli Handel Win róg Bielańskiej i Tłomackiego. 2147

Wyprzedaż Mebli!!!



Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu, kto chce bardzo tanio kubić, niech śpieszy, różne garnitury gustownie pokryte od rs. 100, Szeslongi od rs. 27, Szafy, Kredensy, Stoły, oraz wiele innych mebli. — Marszałkowska № 40, róg Zgody.

1658 **L. BRENERT.**



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Handel HAFTÓW SZWAJCARSKICH A. Górskiego,

pod № 25, przy ul. Elektoralnej, nad którym umieszczony oddzielny szyld z napisem: „25 Hafty Szwajcarskie 25“; otrzymał znaczny dobór **KORONEK NICIANYCH** zagranicznych i **SKARPETEK FILDEKOST** białych i kolorowych, po różnych cenach. 2098

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —988—

K. MANTEY

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

---

120 POKOI

między niemi i największe **Salony,** mogą być na **Zakłady, Kancelarje, Fabryki,** oraz mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje, wszystkie z kuchniami i przedpokojami, oraz innemi wygodami, przy ulicy Hożej róg Nowo-Wielkiej.—Ceny bardzo umiarkowane.—Dowiedzieć się można w Kantorze właściciela domu, Złota № 3. 2193

Wielki wybór Kwiatów

podług najświeższych modeli paryzkich na sezon bieżący, w fabryce kwiatów Marji Fitkał, Długa № 16. — Tamże potrzebne są zdolne Panny. 2117

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r

Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

WAŻNE!

W d. 2 (14) Kwietnia, o godzinie 10 rano, odbędzie się sprzedaż na brzegu rzeki Wisły z prawej strony Aleksandryjskiego mostu, naprzeciw ulicy **Bednarskiej** statku pasażerskiego **Dorota** i maszyny parowej do wydobywania piasku i zwiru (bagr), będące własnością 10-ga nieletnich **Siergiejów,** których rodzice w przeszłym roku zabici zostali przez piorun. Marszyny parowe sprowadzone są z zagranicy i kosztowały przeszło 22,000 rs., teraz zaś zostaną sprzedane za bardzo nizką cenę. Wiad. w wyżej wymienionem miejscu. 2160

Letnie mieszkania w miejscu gdzie Lecznica chorych piersiowych, przy kolei Terespolskiej od przystanku Cegłów 2 wiorst, wśród lasu jodłowego, obok sadu fruktowego, po 2, 3 i 4 pokoje, bardzo tanio, furmanka do przystanku na każde żądanie. Mięso i leguminy w miejscu, a nadewszystko **Mleko** świeże wyborowe, krowy paszone na pastwiskach sztucznych. Spacery wygodne. Kąpiele na źródłach. Kościół i doktór w miejscu. — Jechać do Mieni z Pragi, o godz. 11 rano, do przystanku Cegłów godzina od Warszawy, a ztąd wiorst 2, do dzierżawcy dóbr Kotarskiego. — Pisać: przez Nowo-Mińsk w Mieni. 2127



LANDO

2195

fabryki Romanowskiego, zaraz do sprzedania.—Wiadomość Żelazna № 19, u szwajcara.

Do sprzedania zaraz na stacji towarowej, dwie półbeczki wina czerwonego Bordeaux „St. Emilion“, za fr. 156, „Cotes“ fr. 116, Cacao Guayquil 133 kilogr. fr. 226 cen. 10, Cacao Puerto Caballo 100 kilogr. fr. 398 c. 90, oprócz kosztów cła, transportu i ekspedycji, oraz oryginalne wino czerwone „St. Julien“ na butelki, po cenie umiarkowanej, tudzież potrzebni są zdolni agenci.—Wiadomość w Kantorze Żywelskiego, Złota 28. 2149

Pałacyk

murowany, piętrowy, z 14-ma pokojami; 2-ma przedpokojami i 2-ma kuchniami, oraz z widnemi suterenami. do sprzedania, do tego stajnie murowane, z wozowniami, oraz ogród owocowy i spacerowy, w ślicznem położeniu przy stacji kolei, pod miastem gubernjalnem. Wiadomość w Młynie parowym Kozminek, przez Lublin. 2115

Nagroda rs. 50.

Dnia 5 b. m., po południu, między godz. 6 a 7 przechodząc ulicami: Grzybowską, Gnojną, Zimną, Orlą, Lesznem, Karmelicką, Dzielną i Pawią, zgubiono złotą gwiazdkę o 7 brylancikach, która wypadła z medaljonu.—Szanowny znalazca raczy oddać takową na ulicę Pawią № 14, do właściciela domu, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 2184

Oddział pogrzebowy 550—r

przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka 4, urządza pogrzeby całkowite od 25 rs. do najwspanialszych; sprzedaje trumny i wszelkiego rodzaju efekty po cenach fabrycznych.

Różne letnie Mieszkania

Tarchomin-Winnica

w środku lasu, do wynajęcia.— Wiadomość: Miodowa № 13, mieszk. 14. 2121

Potrzebne są

Panny

uzdolnione, podręczne i uczennice do fabryki kwiatów **B. Grabskiej,** Długa № 10. 2168

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

z pierwszorzędnych fabryk

krajowych i zagranicznych,

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

otrzymał wielki wybór Nowości i poleca takowe po następujących cenach:

Beige-Suez podwójnej szerokości, czysto wełn., łok. po rs. 1.20.

Baltimore compośe: gładkie, podwójnej szerokości, czysto wełn., łokieć po rs. 1.30.

Baltimore compośe: w pasy, podwójnej szerokości, czysto wełn., łokieć po rs. 1.50.

Popeline quadrillé, podwójnej szerokości, czysto wełn., łokieć po rs. 1.20.

Mousseline foulé czarny. podwójnej szerokości, czysto wełn., łokieć po rs. 1.25.

Cachemire d'été, pojedyńczej szerokości, czysto wełn., łokieć po kop. 50 i 55. r916

Na ulubionym instrumencie

CYTRZE,

udzielają się lekcje w językach polskim i niemieckim. — Chmielna № 32, mieszk. 13, od godz. 4 do 6 po południu. 2196

Wczoraj między godziną 12-tą a 1-szą na ulicy Marszałkowskiej w cukierni Sztengla pozostawiono

Parasolkę en cas

czarną, z bronzową rączką zakończoną srebrną gałką.—Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowej do cukierni Toura, na Krakowskiem-Przedmieściu, za przyzwoitą nagrodą. 1013

APTEKA

w gub. Grodzieńskiej, o 3 mile od st. Dr. Żel. W.-P. **Sokołka,** do sprzedania zaraz za rs. **6,000** gotówką. Obrót roczny przeszło 3,000 rs. miejscowość Krynni.—Wiad. w aptece **W. H. Kucharzewskiego,** w Warszawie, lub na miejscu u właściciela. 1026

TANIO

30,000 sztuk sosen i jodeł

2189

budulcowych, 4 mile od Wisły, natychmiast do sprzedania.—Wiadomość: Hotel Saski Nr 73, rano do godziny 10-tej, albo ulica Elektoralna Nr 13, w Składzie bielizny.

Potrzebny jest zaraz 2181

PISARZ,

do Składu Węgli z kaucją i dobremi świadectwami. Tamże jest **do sprzedania** Skład Węgli, w bardzo dobrym punkcie, z dużą stałą klijentelą, na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość w Składzie Węgli № 22 Aleje Jerozolimskie, w Święta, Zgoda 1, m. 14

Nie rwać zębów

Juljan Wolff uwalnia od bólu zębów bez wszelkich metalowych narzędzi, także plombuje zęby, oraz odstępuje krople od bólu zębów i wodę hygieniczną, wzmacniającą dziąsła i oczyszczającą zęby.—Róg ulic Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia domu № 16, mieszk. 14, na 1 piętrze, 1-a sień. 1836

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG—Miodowa Nr 10, 1-sze piętro, naprzeciw Sądu Okręgowego. r-753

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel posiadający gruntownie język polski, ruski i niemiecki, poszukuje demi-place. Łaskawe oferty proszę składać w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. F. M.

Ujeżdżalnia, Alfred Juljusz d'Erri, (b. Bereiter b. Cesarzowej Eugenji), nagrodzony 1-szą nagrodą, za jazdę szkolną na wystawie koni w Warszawie 1880 r. Lekcje konnej jazdy dla dam, mężczyzn i dzieci. Dresarz koni spacerowych, szkolnych i wysokiej szkoły. Wybór koni spacerowych na godziny. Grzybowska № 27. Tamże przyjmują się konie w komis i stajenni do nauki.

Bona francuzka potrzebną jest, do małych panienek, od 1 Maja r. b., z dobrą pensją. Rekomendacja jest wymaganą. Wiadomość: ul. Danielewiczowska № 4a, m. 12. 3709

Posady i prace.

Panny zdolne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do Magazynu Antoinette. Nowy-Świat № 19. 3940

Leśnik, który praktykował we wzorowo prowadzonych wielkich lasach, obecnie czynny, poszukuje miejsca. Łaskawe Oferty uprasza się pod lit. B. H. poste-restante Walden (W. Księztwo Poznańskie). 4009

Panien 15 potrzeba jest zaraz, uzdatnionych w krawiecczyznie, w pracowni K. Makomaskiej. Ul. Marszałkowska № 45, I-e piętro.

Panny bardzo uzdolnione do staników i spódnic, oraz Panienki do nauki, potrzebne są znraz, róg Żabiej i Żelaznej Bramy № 6.

Ukończywszy Akademję Handlową z odznaczeniem, poszukuje zajęcia. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. U. 4029

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Nabywam Kwity Lombardowe, płacę dobrze. Elektoralna № 15, mieszk. 12. 4002

Jest do sprzedania: Obuwie wszelkie, hurtowo i detalicznie; Warsztaty stolarskie, po cenie kosztu; Maszyny szewckie, mało używane. Ul. Dzielna № 20, gdzie więzienie.

Książek francuzkich kilkaset, od 6 do 60 kopiejek, w połowie romansów, niemieckie, angielskie, prawne. Tamka № 13, m. 7. Obrazów 7. od 15 do 75 rs. 4026

Są do sprzedania: Suknie jedwabne, wełniane, kretonowe, oraz Żakieta wiosenna i Bielizna damska, nowa. Ulica Wspólna № 1, mieszkania 8. 3949

Do sprzedania urzędowej roboty nowe: jedna Kareta potrójna, jedna podwójna, Wolant, Faeton i Szaraban. Nowolipki 38b

Kupuję Futra damskie i męzkie, mało używane, oraz przyjmuję futra do łatowania, kuśmierz Lipiński, Nowy-Świat № 57.

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz Szafa do sukien, Szatka do bielizny. Lustro, Tremo, Biurko, Bibljoteczka, Zegar, Stół jadalny, Kredens, Konsolka do kart. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra № 12, m. 5. 4030

Wykwintne urządzenie pokoju jadalnego, oraz różne meble i sprzęty gospodarskie do sprzedania. Widzieć można każdodziennie między godziną 1-szą a 3-cią z południa. Graniczna № 9, stróż wskaże. 4025

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 4037

Interesa handl. i majątk.

Potrzebną jest zaraz suma rs. 6,000, na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u Właściciela, ulica Bednarska № 5. 3993

2 Sklepy z gazem urządzone, zdatne na szynk, bawarję, dystrybucję, lub dla felczera, rzeźnika i mydlarza, są do najęcia każdego czasu w nowym przechodnim domu z ulicy Śliskiej № 5, 4-ty dom od Wielkiej na uli. Sienną № 12, 6-ty dom od Marszałkowskiej, wiadomość u gospodarza. 3581

Kolonja o 5 wiorst od St. Łukowa dr. Terespolskiej położona. rozległości morg. 139, z tego przeszło $1/3$ ogólnej przestrzeni, pod lasem i łąkami, bez żadnych służebności, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość: ul. Pańska № 24, m. № 4. 3684

Dom do sprzedania, na Szmulowiźnie, przy szosie, za przystępną cenę, na dogodnych warunkach, gdyż połowa szacunku może pozostać przy gruncie. Wiadomość u Adwokata Wysockiego na Krakowskiem-Przedmieściu, pod № 50. 3985

Sklep Dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji, Miodowa № 12. 3728

Kawiarnia do odstąpienia z całem urządzeniem cukierniczem za Rs. 450. Ulica Próżna N 6. 4028

Lokale.

Mieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, z wszelkiemi wygodami, do najęcia każdego czasu, za 420 rubli rocznie, na żądanie może być ze stajnią i wozownią. Wiadomość na miejscu, Lipowa № 3.

Pomieszkanie potrzebne jest od Ś-go Jana, w środku miasta, składające się z 8 lub więcej pokoi, przedpokoju i kuchni, z możliwym komfortem, w cenie rs. 1,500 do 2,000. Wiadomość przy ulicy Orlej № 6, u Właściciela domu. 4011

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., 1, 4, 5, 6 i 7 pokoi z przedp., kuchnią i wszelkiemi wygodami. Tłomackie № 9. 4000

Sklepy, mieszkania różne, stajnie, wozownie, składy, ogródek owocowy, są tanio do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca w domach: Leszno № 51 i Nowolipie № 16. 3969

Sklep i lokal mieszkalny, 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia, za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej w domu № 11. Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. 3972

Pokoje 4, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Nowogrodzka № 5. 395

Pokoje frontowe cztery, przedpokój, kuchnia, na pierwszem piętrze, do najęcia od S-go Jana. Ogrodowa 14, blisko Białej. 3951

Pokój z meblami, z opałem, z osobnem wejściem, każdego czasu do odnajęcia. Marszałkowska № 27a, m. №. 6. 3944

Lokale dwa do wynajęcia od Lipca, Wilcza № 1691, 2-e piętro, po 6 pokoi i 2 pokoje, parter, 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, piwnicami. 398

Dla Emeryta, pół-godziny drogi od stacji Ruda Guzowska w Wiskitkach, każdego czasu do najęcia mieszkanie, 2 Pokoje i kuchnia obszerne, z ogródkiem oddzielnym, za rs. 72 rocznie. Wiadomość ulica Nowogrodzka № 23, mieszkania № 20. 3942

Apartament na pierwszem piętrze, składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług, z kąpielą waterklozetem, wodociągiem i urządzeniem gazowem, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b, na Krakowskiem-Przedmieściu № 52, dom Fajansa.

Pokój od 1 Kwietnia, umeblowany starannie, ze wspólnym przedpokojem, dla osoby porządnej. Marszałkowska 37. m. 7. 3964

Lokale różne po 8, 6, 5, 4 i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, oraz Sklepy od Ś-go Jana r. b., do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 4. 3288

Apartament umeblowany, na 1-em piętrze, przy Alei Jerozolimskiej № 24, jest każdego czasu do odstąpienia, przytem różne meble do sprzedania. 4027

2 Pokoje na dole, z przedpokojem, meblami, samowarem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, miesz. 28. 4023

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Biuro komissowe kaucjonowane pod fimą „J. Fedecki", Miodowa № 3, zawiadamia, że wszelkie zapotrzebowania oficjalistów i służących płci obojga, są załatwiane w filji tegoż biura, przy ulicy Nowy-Świat № 23 i że z d. 1 kwietnia r. b. administracja tej filji, wskutek dostrzeżonych nadużyć przez zmianę personelu, na nowo zorganizowaną została, obecnie więc Biuro zapewnia rzetelne i szybkie wykonywanie zleceń. Dla ułatwienia zamówień, przyjmujemy takowe i w głównym kantorze, Miodowa № 3. 4024

Mamka brunetka, wiejska, młoda, u akuszerki, Kapitulna № 3, 2 piętro. 4044

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki. Ulica Marjańska № 2. 4006

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem, bez długu, jest do wzięcia. Ulica hr. Berga, domu № 3, mieszkania № 15. 3995

Pończochy kolorowe, trwałe, niewypierające się po cenach fabrycznych, poleca pracownia wyrobów pończoszniczych. Marjańska № 4. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania. 2802

Zaginął Rewers wydany w Grudniu 1880 r., na imię Lucyda Paskiewicza na rs. 1,000. Uprasza się o zwrot takowego do Redakcji i uprzedza się, że na rewers dany jest kontr rewers. Lucyd Paskiewicz, Michał Wasiljew. 3621

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.